

- Zarys dziejów fortu w Dębem
- Wojskowy Dom Ozdrowieńców Beniaminów – lecznicza przeszłość osiedla w Białobrzegach
- Niemy film z Jabłonna
- Wojenne adresy Legionowa (13): Dworzec kolejowy

Postacie:

- Kazimierz Krasiński (1725-1802)
- Inż. Jan Gurtzman (1906-1942?)

NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego

kwiecień 2021 nr 4 (14)

Powojenne losy majątku folwarku w Wieliszewie



Partner wydawnictwa:



GAZETA POWIATOWA
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SBRÓCK WIELISZEW

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:
www.gazetapowiatowa.pl

Miroslaw Pakula

Zarys dziejów fortu w Dębem

Betonowo-ziemne umocnienie we wsi Dębe k. Serocka powstało na początku XX w. w ramach rozbudowy istniejącej od końca XIX w. carskiej Twierdzy Zegrze. Niewielki fort miał być łącznikiem z Twierdzą Modlin.



Prawa półkaponiera w fosie, lata 80. XX w. (zbiory A. Aksamitowskiego)

Rozpoczęcie budowy nastąpiło ok. 1903 r. Właścicielka majątku Dębe Olimpia Zglenicka sprzedała wówczas władzom rosyjskim 80 ha gruntu za 30 tys. rubli z przeznaczeniem na fortyfikację oraz jej

przedpole i zapole (zaplecze).

Fort o powierzchni 7 ha został zbudowany na planie równoramiennego trapezu. Zastosowano standardowy projekt gen. Konstantego Wieliczki z 1897 r. Obiekt posiada jeden wał

dla piechoty i artylerii oraz jest otoczony suchą fosą. Koszary dla załogi zostały wybudowane w szyi fortu, ale powstała tylko połowa planowanych pomieszczeń (jedno skrzydło). Ta część umocnienia była broniona przez uskokową kaponierę szyjową połączoną z wałem czołowym za pomocą centralnej poterny przykrytej nasypem ziemnym, która dzieliła dziedziniec na dwie równe części.

Przy zetknięciu głównej poterny z wałem czołowym wybudowano schron pogotowia. W samym wale czołowym zbudowano kolejną poternę, która przechodziła pod fosą do przeciwskarp. Na obu końcach przeciwskarp czołowej umieszczone zostały dwie kaponiere broniące fosy, połączone ze sobą poterną. W barkach fortu wybudowano dwa tradytyory ze schronami pogotowia oraz półwieże obserwacyjne.

Prace budowlane trwały z przerwami do wybuchu I wojny światowej. Latem 1915 r. wybudowano ma potrzeby wojskowe drewniany most na Narwi. W dniach 5-6 sierpnia 1915 r.

Postacie:

Kazimierz Krasiński (1725-1802) – właściciel dóbr ziemskich Zegrze

Urodził w 1725 r. jako syn Antoniego Krasińskiego i Barbary z Zielińskich. W młodości przebywał na dworze króla francuskiego Ludwika XV. Był też kadetem Szkoły Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville. W 1747 r. pełnił funkcję szambelana Leszczyńskiego. Po powrocie do kraju był w 1748 r. posłem z województwa płockiego na sejm warszawski. 6 grudnia 1756 r. został pułkownikiem wojsk koronnych, a następnie generał-lejtnantem. W roku 1758 posłował na sejm z ziemi ciechanowskiej. 20 marca 1763 r. został obożnym wielkim koronnym.

Kazimierz Krasiński nie przystąpił do antyrosyjskiej i antykrólewskiej konfederacji barskiej związanej w 1768 r., ale potajemnie wspierał ją finansowo. Pozostawał też w ścisłym kontakcie ze swym kuzynem biskupem Adamem Krasińskim, inicjatorem i jednym z przywódców konfederacji. W latach 1773-1775 brał udział w pracach sejmu – działał w komisji zajmującej się kwestią dzierżawienia ziem królewskich. W 1778 r., na życzenie króla, został marszałkiem Trybunału Koronnego, najwyższego sądu w Królestwie. Trzy lata później nieskutecznie zabiegał o stanowisko wojewody mazowieckiego. W 1782 r. został marszałkiem Sejmu, a rok później ponownie

marszałkiem Trybunału Koronnego. Podczas Sejmu Czteroletniego wszedł w skład Komisji Wojskowej Obojga Narodów.

Hrabia Krasiński był gorącym zwolennikiem konstytucji uchwalonej 3 maja 1791 r., a potem wziął udział w insurekcji kościuszkowskiej, którą także wspomagał finansowo. 22 kwietnia 1794 r. Rada Zastępcza Tymczasowa mianowała go członkiem Sądu Kryminalnego Księstwa Mazowieckiego. Po upadku powstania schronił się w Zamościu. Gdy wrócił na Mazowsze pozostawał pod bacznym nadzorem pruskich władz zaborczych. Mimo to organizował konspiracyjne zebrania patriotyczne.

W późniejszym okresie zajął się mecenatem sztuki i literatury. Finansował druk książek i wypłacał honoraria tłumaczom obcojęzycznej literatury. W 1798 r. ufundował w Krasnosielcu murowany kościół ozdobiony go między innymi trzema obrazami Franciszka Smuglewicza. Pozostawił także wielkie archiwum rodzinne.

Hrabia Krasiński był człowiekiem bardzo majątnym. Oprócz dóbr ziemskich otrzymanych w spadku po ojcu (w tym majątku w Zegrzu), po stryju biskupie Janie Chryzostomie Krasińskim odziedziczył Krasnosielc oraz klucz płodownicki. Od teścia Aleksandra Ossolińskiego dostał Radziejowice i Wolę Pękoszewską. Sam też



nabywał mniejsze i większe majątki, głównie na Mazowszu. Stał się jednym z najbogatszych oraz najbardziej wpływowych członków rodu.

Jego życie osobiste było skomplikowane. Żenił się trzy razy. Najpierw z Eustacją Potocką (1756), następnie z jej siostrą Elżbietą (1767), ale dopiero małżeństwo z Anną Ossolińską zawarte w 1782 r. dało mu dzieci: córkę Elżbietę i syna Józefa Macieja Wawrzyńca Onufrego. Kazimierz zmarł 25 września 1802 r. w Zegrzu i tam został pochowany.

Miroslaw Pakula



Koszary i kaponiera szyjowa, lata 80. XX w. (zbiory A. Aksamitowskiego)

fort był szturmowany przez oddziały niemieckie. Atakom towarzyszył silny ostrzał dział kalibru 420 mm i fort został poważnie uszkodzony. 7 sierpnia 1915 r. do umocnienia opuszczonego przez Rosjan weszli Niemcy. Następnego dnia żołnierze pruskiej 169. Brygady Landwehry przeprawili się przez Narew i pomaszzerowali w kierunku Wieliszewa i Olszewnicy.

W 1920 r. fort w Dębem znajdował się w podległości Obszaru Warownego w Modlinie. W sierpniu tego roku znalazł się na pierwszej linii frontu w wojnie polsko-bolszewickiej. W dniach 13-16 sierpnia umocnienia bronili żołnierze 167. Bytomskiego Pułku Piechoty z 7. Brygady Rezerwowej. Rosjanom nie udało się zdobyć fortu, a 17 sierpnia Polacy przeszli do kontrnatarcia.

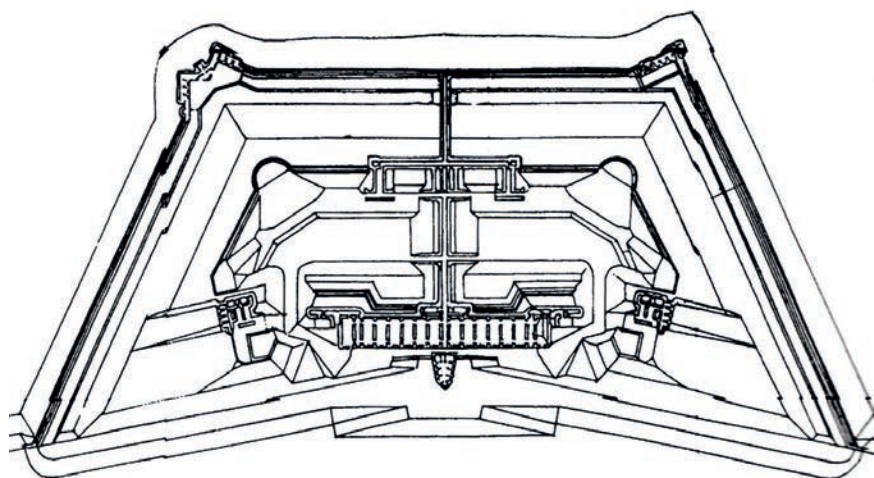
Po zakończeniu wojny umocnienie straciło na znaczeniu i pełniło funkcję magazynową. Wojskowe tereny wokół fortu obejmowały w tym okresie 63 ha gruntów ornych, 1 ha pastwisk, 9 ha zarośli i 8 ha terenu rzeczno-łękowego. W 1921 r. spółka ogrodniczo-przemysłowa „Dembe” wystąpiła o wydzierżawienie na 12 lat fortu w Dębem na przetwórnictwo owoców i fabrykę marmolady, jednak wojsko nie wyraziło na to zgody. Sytuacja uległa zmianie w latach 30. XX w. Co prawda fort pozostał nadal w rękach wojska, lecz wyrażono zgodę na wydzierżawienie na 15 lat 59 ha gruntów ornych wokół umocnienia, których uprawą byli zainteresowani okoliczni chłopcy.

W 1939 r. umocnienie znalazło się w systemie obrony przedmościa Ze-

grze-Dębe. Fort został obsadzony przez 2. pluton 1. Kompanii 2. Batalionu Warszawskiej Brygady Obrony Narodowej ale 7 września żołnierze wycofali się na drugą stronę rzeki. 12 września do Dębego weszły oddziały niemieckiej 32. Dywizji Piechoty, które nazajutrz sforsowały Narew, po czym toczyły się bardzo ciężkie walki w rejonie Wieliszewa.

W czasie okupacji fort był miejscem ćwiczeń żołnierzy niemieckich i węgierskich. Na jesieni 1944 r., w czasie walk rosyjsko-niemieckich, umocnienie zostało zajęte przez Rosjan pod koniec października. Prawdopodobnie nieco później wykonano na nim kilka punktowych wysadzeń.

Po II wojnie światowej fort pozostał w rękach wojska i służył głównie na cele magazynowe. Od połowy lat 70. do połowy lat 90. pomieszczenia fortu dzierżawiła spółdzielnia owocowo-warzywna z Nowego Dworu Mazowieckiego. Znajdował się tam punkt skupu owoców i magazyn. Odbiorcą towaru było przede wszystkim przedsiębiorstwo „Hortex”. Później teren wokół obiektu został przeznaczony na cele rekreacyjne – ogródki działkowe. 27 stycznia 2017 r. fort został wpisany do rejestru zabytków pod nr 1368. W 2019 r. właścicielem zostało Stowarzyszenie Historyczno-Krajoznawcze Miłośników Fortyfikacji Obronnych "Fort Dębe".



Pierwotny plan fortu (P. Boguszewski, *Twierdza Zegrze, [w:] Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich podczas I wojny światowej, Białystok – Przasnysz 2000*)

Ważniejsze źródła:

1. P. Boguszewski, *Twierdza Zegrze, [w:] Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich podczas I wojny światowej, Białystok – Przasnysz 2000,*
2. M. Pakuła, *Obiekty Garnizonu Zegrze 1890-1939, Zegrze 2014,*
3. forty.waw.pl.

KALENDARIUM

2 kwietnia 1895 r. – pod Jabłonną wpadła na mieliznę berlinka Jana Ludwiga załadowana podkładami dębowymi. Do jej ściągnięcia został sprowadzony holownik parowy.

2 kwietnia 1897 r. – urodził się Aleksander Dłutek, mieszkaniec Wieliszewa, peowiak, żołnierz Wojska Polskiego, w latach 30. XX w. wójt Gminy Nieporęt.

3 kwietnia 1927 r. – w Nieporęciu odbył się wiec monarchistyczny, który spotkał się z protestami mieszkańców.

7 kwietnia 1871 r. – urodził się Franciszek Buczny w Słupnie koło Wołomina, mieszkaniec Łąsk, poseł pierwszego Sejmu Ustawodawczego II RP (1919-1922).

10 kwietnia 1923 r. – minister spraw wojskowych zmienił nazwę ośrodka w Zegrzu z „Obóz Wyszkozenia Wojsk Łączności” na „Obóz Szkolny Wojsk Łączności”.

14 kwietnia 1869 r. – warszawski gubernator w raporcie nr 2666 do Namiestnika Królestwa Polskiego hr. Berga poinformował o skargach właściciela majątku Wieliszew Waleriana Baczyńskiego na miejscowych chłopów, którzy przywłaszczali jego własność, wypasając na jego łąkach, łowiąc ryby w stawach i rzece Narwi i uniemożliwiali mu prowadzenie gospodarstwa.

14 kwietnia 1947 r. – pochodzący z Krubina radionawigator 307. DM st. sierż. Mieczysław Mróz rozkazem nr 67/47 Dowództwa Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii został odznaczony pośmiertnie Medalem Lotniczym. Zginął 14 stycznia 1946 r. zaraz po wystartowaniu z bazy RAF Horsham St Faith (k. Norwich) na skutek awarii samolotu.

14 kwietnia 2017 r. – zmarł ks. prałat Tadeusz Wasiluk, proboszcz parafii w Jabłonce w latach 1993-2014, Honorowy Obywatel Gminy Jabłonna.

18 kwietnia 1971 r. – w pałacu w Jabłonce odbyło się spotkanie przewodniczącego Komitetu ds. UNESCO Austrii prof. dr. W. Webera z członkami prezydium Polskiego Komitetu UNESCO.

Konrad Szostek

Wojskowy Dom Ozdrowieńców Beniaminów – lecznicza przeszłość osiedla w Białobrzegach

Niezbyt znanym epizodem z historii białobrzegskiego osiedla wojskowego jest fakt, że w latach 1919-1921 istniał tu „Dom Ozdrowieńców Beniaminów”. Był to wojskowy zakład leczniczy, przez który przewinęły się tysiące chorych. W niniejszym artykule chciałbym w zarysie przedstawić jego historię i specyfikę.

Białobrzegskie osiedle wojskowe, to miejsce, gdzie z historią spotykamy się na każdym kroku. Budynki stanowiące część tzw. starego osiedla zostały wybudowane przez wojska carskie i oddane do użytku w 1908 r. Miały być ważną częścią powstającego w Beniaminowie fortu służąc oddziałom 2. Zegrzyńskiego Pułku Piechoty Fortecznej. W czasie I wojny światowej koszary i fort zostały zajęte przez Niemców 8 sierpnia 1915 r. W 1916 r. wybudowano do

nich bocznice kolei wąskotorowej z linii wojennej Zegrze-Wawer. Zaś w wyniku tzw. kryzysu przysięgowego, czyli odmowy złożenia przysięgi na wierność cesarzowi niemieckiemu i austro-węgierskiemu, po 22 lipca 1917 r. internowano tu około stu oficerów Legionów Polskich. Ostatni z nich zostali zwolnieni z obozu w październiku 1918 r. Dalsze dzieje tego miejsca związane są z polskimi łącznościowcami. Zanim jednak w Białobrzegach zagościł



Pieczęcie używane w Wojskowym Domu Ozdrowieńców (WBH, sygn. CAW I.350.111.1)

2. Batalion Radiotelegraficzny, w latach 1919-1921 działał tu Dom Ozdrowieńców.

Ideą Wojskowych Domów Ozdrowieńców było roztoczenie opieki nad żołnierzami, którzy po okresie pobytu w szpitalu potrzebowali dalszej rekonwalescencji. Działalność beniaminowskiego (białobrzeskiego) zakładu leczniczego nie jest szerzej znana. Dzięki dokumentom znajdującym się w Centralnym Archiwum Wojskowym możliwe jest przybliżenie jej Państwu.

Po zlikwidowaniu obozu internowania oficerów Legionów Polskich i odzyskaniu niepodległości koszar stały puste. Zostały nawet zdewastowane i częściowo pod-

przybył pierwszy transport 44 chorych. W wyniku tego, Dom Ozdrowieńców musiał zostać otwarty 25 maja 1919 r. Łącznie w pierwszym tygodniu działalności do Beniaminowa przywieziono 142 osoby. W czerwcu 1919 r. było tu 374 rekonwalescentów, z czego 147 z nich zostało wyleczonych.

1 października 1919 r. dowództwo zakładu przejął kpt. lek. dr Karol Wenzel. Z dokumentacji archiwalnej dowiadujemy się, że miejsce to stanowiło samoistny garnizon, gdzie oddział sanitarny pełnił też służbę wartowniczą. Wśród ozdrowieńców panował brak dyscypliny. Jeden z nich zdewastował nowo utworzoną salę opatrunkową za co

Sytuację udało się szybko opanować za co wyróżniono cały personel medyczny.

Do lipca 1920 r. Dom Ozdrowieńców dysponował 300 łózkami. W wyniku działań wojennych, a tym samym napływu chorych, liczbę łóżek zwiększono do 400. Zorganizowano też podręczną pracownię bakteriologiczną. 4 sierpnia 1920 r. nadszedł rozkaz ewakuacji placówki do Szczypiorna. Następnie 15 września zakład powrócił do Beniaminowa, wznawiając pełną działalność od 1 października 1920 r. Wtedy to dziennie zajętych było 80 łóżek.

Ogólnie, podczas całej działalności Dom Ozdrowieńców, pomimo początkowych trudności organizacyjnych, osiągał dobre rezultaty leczenia. Osoby po przebytych chorobach zakaźnych szybko odzyskiwały pełnię sił. Średni czas pobytu rekonwalescentów w zakładzie wynosił około trzech tygodni. Podobnie sprawa wyglądała w przypadku pacjentów po zabiegach chirurgicznych. Podopieczni wykonywali też szereg prac. W jednym z dokumentów czytamy: *Na zajęcia ozdrowieńców składały się: roboty lekkie pomocnicze w salach chorych, kuchniach zakładowych, które wykonywano w godzinach porannych. W godzinach popołudniowych główne zajęcia ozdrowieńców stanowiły: szkoła analfabetów, kursa dopełniające z zakresu języka ojczystego, arytmetyki, fizyki i. t. d, zabawy towarzyskie, czytelnictwo, odczyty i pogadanki okolicznościowe (...). Bibliotekę zakładową, która funkcjonowała bardzo sprawnie, stanowiło 437 dzieł w 670 tomach. W październiku 1920 r. zorganizowano (...) kursa introligatorskie, które stanowiły zajęcia popołudniowe części chorych w okresie jesiennym i zimowym.*

Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 16 kwietnia 1921 r. zarządzono likwidację placówki, co ostatecznie nastąpiło 1 czerwca tegoż roku. Tak zakończyła się działalność Wojskowego Domu Ozdrowieńców w Beniaminowie.



Carskie budynki koszarowe w których działał Wojskowy Dom Ozdrowieńców (F.S. Składkowski, Beniaminów, Warszawa 1938).

palone. Władze wojskowe podjęły decyzję o zorganizowaniu w nich Domu Ozdrowieńców. W myśl rozkazu placówka zajmująca dziewięć budynków miała być gotowa 25 maja 1919 r. Pracami przygotowawczymi kierowali: dowódca kpt. lek. dr Leon Karyszkowski oraz ordynator por. lek. dr Józef Wilczek. Z końcem kwietnia 1919 r., z pomocą wynajętych robotników, rozpoczęto kapitalny remont pomieszczeń. Pierwszych siedmiu członków personelu przybyło na miejsce 19 maja, a kolejnych dwudziestu pięć dni później. Zakład był całkowicie nieprzygotowany na przyjęcie chorych, zarówno technicznie (np. brak ustępów), jak i administracyjnie. Pomimo tego już na drugi dzień

został ukarany dyscyplinarnie. Sytuacja ta, wzniciła bunt innych ozdrowieńców, w wyniku czego 22 osoby zostały pojmane i przewiezione do aresztu śledczego. Pod koniec roku, ordynatora Wilczka zastąpili na stanowisku por. lek. dr Aleksander Obiedziński oraz por. lek. dr Jan Piaszczyński.

Do stycznia 1920 r. do zakładu przywieziono 1327 osób, zaś wyleczono 1218. Wtedy też placówka została ostatecznie zorganizowana. Niestety od 28 stycznia do 28 lutego zakład był zamknięty z powodu wybuchu epidemii tyfusu plamistego, na który zachorowali żołnierze przywiezieni na rekonwalescencję po wyleczeniu tyfusu powrotnego.

Ważniejsze źródła:

1. Wojskowy Dom Ozdrowieńców Beniaminów, Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. CAW I.350.111.1

Jacek Emil Szczepański

Wojenne adresy Legionowa (13): Dworzec kolejowy

Starsi mieszkańcy zapamiętali legionowski dworzec kolejowy jako nowoczesny budynek. Został on wzniesiony około 1937 r. i istniał zaledwie siedem lat. Pod koniec października 1944 r. wysadziły go w powietrze wycofujące się wojska niemieckie.

Zasadniczy okres funkcjonowania dworca przypadł na czas okupacji hitlerowskiej. Przez legionowską stację przewinęły się wówczas dziesiątki tysięcy żołnierzy Wehrmachtu. Najczęściej przyjeżdżali oni bądź wyjeżdżali z legionowskich koszar. Wielu z nich wykonało na stacji pamiątkowe zdjęcia. Współcześnie okazują się one cennym źródłem do dziejów miasta. Przez wiele lat nie znaleźliśmy bowiem wizerunku legionowskiego dworca i dopiero dzięki fotografiom wroga możemy zobaczyć, jak wyglądał.

Dworzec nie ucierpiał podczas wkroczenia wojsk niemieckich do Legionowa 14 września 1939 r. Jego wygląd z tego okresu dobrze zapamiętał Zbigniew Gerwatowski, który sprzedawał tu papierosy własnej produkcji. 1 listopada 1939 r. naczelnikiem legionowskiej stacji okupanci mianowali urzędnika niemieckiego. Hitlerowcy szykanowali polskich podróżnych, np. pierwszeństwo wychodzenia z dworca mieli niemieccy pasażerowie, dopiero później mogli opuścić go Polacy.



Broń i oporządzenie niemieckich żołnierzy. Stacja Legionowo, 1940 r. (zbiory J. E. Szczepańskiego).

Wiele informacji o funkcjonowaniu stacji, często budzących grozę, zawarł w okupacyjnym dzienniku prof. Stanisław Srokowski. Sporządzał on na bieżąco notatki z perspektywy pasażera. 31 stycznia 1940 r. napisał: *Straszliwe*

ryki na dworcu w Legionowie bileterów. Szczególnie rudy w okularach Niemiec cały czas odbierania biletów wypełnia przezywaniem polskiej publiczności (polnische Schweine, Luder, Vieh itp.). Drugie takie miejsce, gdzie insultuje się

Postacie:

Inż. Jan Gurtzman (1906-1942?)
– radiotechnik, polarnik, pracownik PIM w Legionowie.

Urodził się 25 czerwca 1906 r. w Warszawie, syn Aleksandra i Pauliny Zylberlast. Ojciec jego miał wykształcenie techniczne i był działaczem w środowisku patriotycznych Żydów asymilatorów. Po dojeździe do pełnoletności Jan przeszedł na katolicyzm. W 1924 r. ukończył Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Mazowieckiej w Warszawie. W 1931 r. uzyskał tytuł inżyniera elektryka na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej.

W lutym 1932 r. został zatrudniony jako adiunkt w Państwowym Instytucie Meteorologicznym w Legionowie. Tutaj skonstruował i uruchomił pierwsze na świecie atmoradiografy typu Lugeon służące do ilościowej i jakościowej rejestracji trzasków radiowych oraz do badania wyższych warstw atmosfery. Zbudował również dodatkowe podzespoły do tych urządzeń - częstościomierz samopiszący o stałej czasach i przełącznik neonowy. Wraz z inż. Bolesławem Starneckim skonstruował i zainstalował w obserwatorium w Legionowie układ antena-rama, służący do uzyskania odbiorczej charakterystyki promieniowania. Gurtzman był

również konstruktorem nadajnika do badania warstw Kennelly-Heavisidea metodą echa i radiogoniografu do kierunkowego zapisu trzasków atmosferycznych. Urządzenia przez niego skonstruowane weszły na wyposażenie I Polskiej Wyprawy Polarnej. On sam w lipcu 1932 r. w ostatniej chwili został włączony w skład ekspedycji. Przebywał na Wyspie Niedźwiedziej przez sześć tygodni pomagając montować i obsługiwać zaprojektowane przez siebie urządzenia badawcze. Po powrocie do Polski opublikował relację z udziału w wyprawie.

W 1934 r. z powodów finansowych odszedł z PIM do Wydziału Budowy Polskiego Radia. Brał udział m.in. w budowie stacji nadawczej na Lipówce w Wilnie.

We wrześniu 1939 r. uczestniczył w uruchomieniu radiostacji nadającej przemówienia prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego. Po utworzeniu przez Niemców warszawskiego getta ukrywał się na aryjskich papierach. Został jednak rozpoznany i zadencjunowany jako Żyd. 27 maja 1941 r. aresztowała go grantowa policja. Trafił do więzienia przy Rakowickiej. Postawiono mu zarzuty posługiwania się sfałszowanym dokumentem oraz poruszania się bez opaski żydowskiej.



7 maja 1942 r. Sąd Specjalny w Warszawie skazał go na trzy lata ciężkiego więzienia. Karę odbywał w Nowym Wiśniczu. 20 listopada 1942 r. wywieziono go do Bochni. Tam prawdopodobnie został zamordowany.

Rafał Degiel



Żołnierze z 581. Batalionu Wartowniczego (Wach-Bataillon 581) przed dworcem w Legionowie, 6 marca 1941 r. (zbiory J. E. Szczepańskiego).

[źle traktuje] *polską publiczność, jest przedpokój poczekalni od ulicy. Ustawia się tam kupa żołnierzy, całkowitych młodzików i różne złośliwe uwagi robi.*

Legionowska stacja obsługiwała głównie ruch podmiejski do Warszawy Gdańskiej i z powrotem. Jednak nadrzędne znaczenie miały transporty wojskowe, które opuszczały koszarę lub przejeżdżały przez Legionowo. Według raportu wywiadowczego AK z marca 1940 r. Niemcy zakwaterowali w koszarach dowództwo i pułki 228. Dywizji Piechoty z Elbląga. Przed atakiem na Francję tworzyła ona rodzaj formacji szkoleniowej, z której co kilka tygodni odsyłano transporty wojskowe na Zachód. Z tego okresu pochodzi jedno z prezentowanych zdjęć. W późniejszym okresie z Legionowa odprawiano na front bataliony Legionu Turkiestańskiego tworzone od początku 1942 r. Formowano je z jeńców Armii Czerwonej pochodzących ze środkowoazjatyckich republik ZSRR. Gdy front radziecko-niemiecki zbliżył się do linii Wisły, 21 sierpnia 1944 r. na

stacji kolejowej w Legionowie wylądowało się duże zgrupowanie armii węgierskiej, głównie z 1. Dywizji Huzarów.

W gmachu dworca funkcjonowała nowoczesnie urządzone restauracja. Przed wojną lokal prowadzili Bronisława i Feliks Krawczykowie. Jednak w październiku 1939 r. usunęli ich hitlerowcy. Restaurację przekazali volksdeutschem Helenie i Alfonsowi Greinerom. Rodzinę tę wywiad AK zakwalifikował jako osoby niebezpieczne i niechętne Polakom. Ich lokal uchodził za jedno z bardziej eleganckich miejsc w Legionowie, z białymi obrusami i kwiatami na stolikach. Chętnie odwiedzali go Niemcy. Na drzwiach widniała urzędowa zgoda: „Dla Wehrmachtu dozwolone”. Właściciel restauracji podpisał wprawdzie volkslistę, ale odnotowano też przypadek, kiedy pomógł żołnierzom AK i ukrył ich u siebie podczas łapanek na dworcu.

Obok restauracji mieścił się kiosk, który prowadziła Anna Jarmulska. Sprzedawała papierosy na sztuki m.in.

„Egipskie”, „Junaki”, i „Kluby”. Dystrybuowała okupacyjną prasę „Nowy Kurier Warszawski”, „Falę”, „Siew”, czy „Nowiny”. Jednocześnie Polskie Państwo Podziemne ogłosiło bojkot hitlerowskich periodyków kierowanych do Polaków. Jednym z aktów mających na celu zmobilizowanie społeczeństwa do stawiania oporu było namalowanie na murach dworca napisów „Oświęcim”. Hasło przypominało o masowych aresztowaniach i narastającym terrorze okupanta.

Na początku października 1944 r. Niemcy przystąpili do demontażu sygnalizacji kolejowej na stacji Legionowo. Wycofując się pod koniec października 1944 r. zniszczyli tory i wysadzili w powietrze dworzec kolejowy. Tuż po wojnie cegła z jego gruzów posłużyła do wzniesienia niewielkiego pomnika w kwaterze wojennej legionowskiego cmentarza. Upamiętnił on polskich żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. i ofiary represji po powstaniu 1944 r. Odremontowany pomnik zachował się do dziś w kwaterze wojennej.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum PAN, Stanisław Srokowski, *Dziennik 1 IX 1939–29 sierpnia 1944 r.*, sygn. III-22, j.a. 118,
2. J. E. Szczepański, *Legionowski dworzec kolejowy 1939–1944*, „Rocznik Legionowski”, t. XI, 2018,
3. Wywiady autora ze Zbigniewem Gerwatowskim, Edwardem Hadrysiem, Andrzejem Jabłońskim i Feliksem Litwiniakiem.

Rafał Degiel

Niemy film z Jabłonny

Pierwszy filmy fabularny powstały na terenie dzisiejszego powiatu legionowskiego to prawdopodobnie „Bunt krwi i żelaza” nakręcony w 1927 r. m.in. w Jabłonnie. Wyprzedza on o rok powstałą w 1928 r. w Jadwisinie „Tajemnicę starego rodu”, którą dotychczas uważano za najstarszy film z naszego powiatu. Oba filmy stworzono u schyłku epoki kina niemego.



Scena jazdy konnej kręcona w parku w Jabłonnie. Z prawej Halina Łabędzka w roli Ireny Chełmskiej (program filmu „Bunt krwi i żelaza”).

„Bunt krwi i żelaza” wg scenariusza i w reżyserii Leona Trystana był realizowany dla wytwórni „Kolos” jako adaptacja opowiadań Gustawa Daniłowskiego „Ostatnie dzieło” i „Pociąg”. Sceny w Jabłonnie kręcono 27 i 29 stycznia 1927 r. pomiędzy planami filmowymi w Krakowie i w Koluszkach. Maurycy hr. Potocki pozwolił nie tylko na realizację filmu na terenie swojego majątku, ale również na korzystanie z koni wierzchowych ze swoich stajni.

Na plan do Jabłonny przyjechała plejada gwiazd kina niemego: Halina Łabędzka, Wanda Zawiszanka, Oktawian Kaczanowski, Włodzimierz Ordyński i Leszek Owron. Obok aktorów zjawili się reżyser Leon Trystan i operator kamery Leonard Zawisławski.

Wiadomo, że Łabędzka kręciła w Jabłonnie sceny jazdy na klaczy „Królowa” z hodowli Potockiego. Na planie towarzyszył jej odtwórca jednej z ról męskich. Prawdopodobnie powstały również jakieś

ujęcia wewnątrz pałacu.

Podczas pobytu w Jabłonnie ekipę filmową ze staropolską gościnnością podejmowała rodzina plenipotenta dóbr Jabłonna Aleksandra Choynowskiego. Aktorzy żalowali, że zdjęcia tak szybko się zakończyły, gdyż była to dla nich „przyjemna i miła wycieczka”.

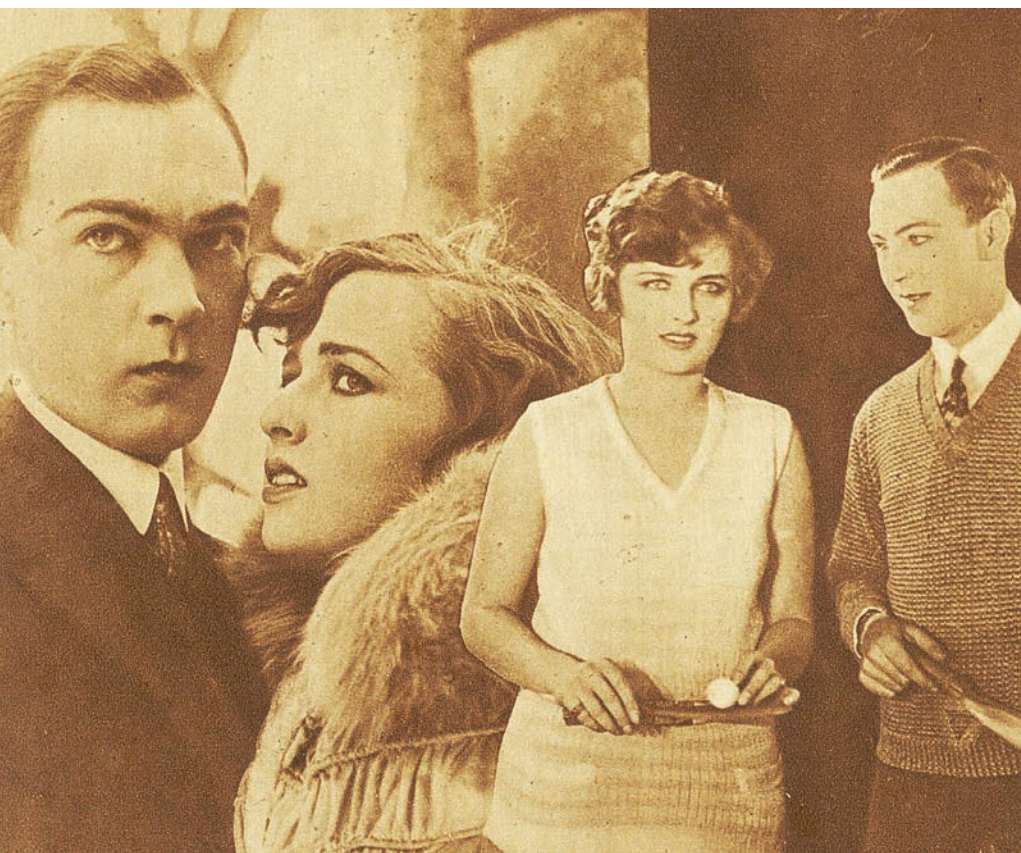
Podczas kampanii promocyjnej, na plakatach, w ogłoszeniach prasowych i w programie filmowym podkreślano, że zdjęcia były wykonane w pałacu i parku Maurycego Potockiego w Jabłonnie. Ekipa nie szczędziła też słów wdzięczności dla hrabiego.

Premiera „Buntu krwi i żelaza” miała miejsce 17 marca 1927 r. w kinie „Wodewil” przy Nowym Świecie w Warszawie. Film reklamowany jako dramat erotyczny okazał się połączeniem treści melodramatycznych z eksperymentem wizualnym polegającym na zastosowaniu szybkich, krótkich ujęć dotychczas nie stosowanych

w polskim kinie. Krytycy chwaliли dzieło za niebanalną tematykę, świetne zdjęcia Zawisławskiego i dobrą reżyserię. Ganili jednak słaby scenariusz i nierówną grę aktorską. Wydaje się, że obraz był zbyt nowatorski i z tego powodu nie znalazł uznania u publiczności, która nie ruszyła tłumnie do kas kinowych. Wytwórnia „Kolos” zbankrutowała, a sam Trystan swój następny film nakręcił dopiero po trzech latach.

„Bunt” wyświetlany był w jednym programie z innym filmem Trystana „Kochanka Szamoty”, w którym rolę główną grał Igo Sym. Aktor ten został okrzyty hańbą jako zdrajca i kolaborant w latach II wojny światowej. Po 1945 r. taśmy filmów z jego udziałem były celowo niszczone. Prawdopodobnie wraz z „Kochanką Szamoty” przez przypadek zniszczono również „Bunt krwi i żelaza”. Dziś film ten uznaje się za zaginiony.

W 1930 r. skończyła się epoka filmu niemego w Polsce. Lata 30



Halina Łabędzka i Włodzimierz Ordyński (jako Irena Chelmska i Stanisław Zatorski) (program filmu „Bunt krwi i żelaza”).

XX w. nie były już tak łaskawe dla Jabłonny jako planu filmowego.

W 1931 r. planowano nakręcić w lasach Jabłonny film „Puszcza” w reżyserii Ryszarda Biske na podstawie powieści Józefa Weyssenhoffa. Pisarz jednak zdecydowanie sprzeciwił się zdjęciom w Jabłonie i film nakręcono pod Baranowiczami w majątku Rzepichów Jarosława hr. Potockiego.

W 1936 r. prasę obiegła wiadomość o przygotowywanej koprodukcji polsko-austriackiej poświęconej księciu Józefowi Poniatowskiemu. Film miał zrealizować słynny węgierski reżyser Géza von Bolváry. Część scen planowano nakręcić w Jabłonie. Niestety, projekt ten nigdy nie został zrealizowany. Zamiast niego w 1937 r. powstał „Ułan księcia Józefa” w reżyserii Toma Konrada. Niektóre sceny filmu rozgrywały się w pałacu w Jabłonie. Nie były to jednak oryginalne wnętrza. Zdjęcia kręcono w halach „Falan-gi” przy ul. Chopina w Warszawie,

w których z dużym pietyzmem odtworzono wnętrze pałacu. W listopadzie 1937 r. do atelier zaproszono dziennikarzy, którym pozwolono obserwować kręcenie ostatniej sceny balowej. Zostali oni następnie odwiezieni na Pragę. Tutaj czekały sanie, które kuligiem przewiozły towarzystwo do Jabłonny. Dziennikarze zwiedzając sale pałacowe mieli możliwość porównania ich z rekonstrukcją w warszawskim atelier.

Na potrzeby tego samego filmu na polach bitwy grochowskiej skonstruowano z drewna, dykty i tektury filmowe miasteczko. Kręcono tu sceny rozgrywające się na rynku i przed karczmą w Serocku. Był to pierwszy przypadek wybudowania na potrzeby polskiego filmu takiej makiety.

„Ułan księcia Józefa” przetrwał do naszych czasów. Sporadycznie jest przypomniany w telewizji. Można go też znaleźć w serwisach internetowych.

Ważniejsze źródła:

1. Biblioteka Narodowa DŻS XIXA 10a1, „Bunt krwi i żelaza”, według nowel Gustawa Daniłowskiego. „Kochanka Szamoty”, według noweli Stefana Grabińskiego [program filmowy], Warszawa [1927],
2. M. Pakuła, *Plenery filmowe w powiecie legionowskim*, „Rocznik Legionowski”, t. X, Legionowo 2017,
3. *Historia filmu polskiego*, t. 1: 1895-1929, red. J. Toeplitz, Warszawa 1989.

KALENDARIUM

19 kwietnia 1891 r. – sporządzono akt notarialny na podstawie którego wojsko rosyjskie miało wypłacić odszkodowanie Maciejowi i Jadwidze Radziwiłłom w związku z utratą gorzelnii w Zegrzu z powodu budowy twierdzy.

22 kwietnia 1922 r. – w Teatrze Praskim w Warszawie miała premierę sztuka Bronisława Bakali „Bohater znad Wisły”, w której pokazano obóz szkoleniowy Armii Ochotniczej oraz kasyno w Legionowie.

24 kwietnia 1824 r. – podpisany został czterdziestoletni kontrakt z kolonistami niemieckimi zasiedlającymi wieś Stanisławów w gminie Nieporęt (dziś Stanisławów Pierwszy).

25 kwietnia 1958 r. – zmarł ksiądz Henryk Bogacki, ostatni proboszcz parafii Wieliszew w okresie okupacji niemieckiej.

29 kwietnia 1899 r. – prawosławny arcybiskup warszawsko-chelmski Hieronim, w obecności pomocnika dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojennego generała Komarowa oraz dowódcy twierdzy generała Woronca, dokonał poświęcenia cerkwi w Zegrzu.

Kwiecień 1922 r. – w Nieporęcie powstała pierwsza w powiecie warszawskim stacja sanitarno-akuseryjna pogotowia sanitarnego.

Kwiecień 1932 r. – RKS „Czerwoni” Legionowo rozegrał swój pierwszy mistrzowski mecz o punkty i zwyciężył KS „Hapoel” Warszawa 8:3.

Kwiecień 1945 r. – W Legionowie w budynku dawnej Szkoły Handlowej przy ulicy Kopernika rozpoczęła działalność Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum Samorządowe im. Marii Konopnickiej.

Krzysztof Klimaszewski

Powojenne losy majątku folwarku w Wieliszewie

Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. na bazie przedwojennego folwarku w Wieliszewie podejmowano różne próby jego wykorzystania zanim utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne Wieliszew.

Ostatnim właścicielem folwarku w Wieliszewie przed wybuchem wojny obronnej we wrześniu 1939 roku był Szymon, vel Simon, vel Simcha Pfeffer. W okresie okupacji niemieckiej dobra rolne Wieliszew zostały skonfiskowane i oddane pod Zarząd Nieruchomości Ziemskich (der Liegenschaftshauptverwaltung). Po ustaniu działań wojennych w 1945 roku zaistniał problem co zrobić z opuszczonym majątkiem Liegenschaftu Wieliszew. Majątek miał 717 ha powierzchni ogółem i miejscowe władze gminne w Nieporęcie, gdzie wówczas wójtem był mieszkaniec Wieliszewa - Czubaj, zamierzały podzielić go na 50 rodzin bezrolnych, robotników rolnych i małorolnych. Prośbę w tej sprawie Gminna Rada Narodowa w Nieporęcie wysłała 18 kwietnia 1945 r. do Wojewódzkiego Pełnomocnika do Spraw Reformy Rolnej w Pruszkowie za pośrednictwem Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Otwocku:

Specjalny Komitet Porozumiewawczy do reformy rolnej składający się:

- a) Gminnej Rady Narodowej w Nieporęcie,
- b) Komitetu folwarcznego,
- c) Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej
- d) Komitetu PPR.
- e) Stronnictwa Ludowego
- f) Polskiego Stronnictwa Ludowego

zwraca się do Wojewódzkiego Pełnomocnika o zezwolenie i wydanie decyzji w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej majątku Wieliszew, należącego do Pfeffera Szymona, a w czasie okupacji do Liegenschaftu.

Majątek Wieliszew posiada ogólnego obszaru 717 ha, w tym

ziemi ornej - 296 ha
łąk i pastw. - 260 ha
lasów - 100 ha
nieuż. wody - 61 ha

dane powyższe, wobec zaginięcia wszystkich dokumentów, są w przybliżeniu.

Komitet Porozumiewawczy w trosce o bezrolną i małorolną ludność gminy, zwłaszcza wsi Wieliszew, posiadającej najwięcej karłowatych gospodarstw:

do 2 ha gospodarstw - 82
od 2 ha do 5 ha gospodarstw - 62
od 5 do 10 ha gospodarstw - 72
ponad 10 ha gospodarstw - 21

chciałby w myśl ustawy o Reformie Rolnej - gruntami majątku Wieliszew obdzielić około 50 rodzin bezrolnych, robotników rolnych i małorolnych.

Mieszkańcy wsi Wieliszew, sąsiadującej bezpośrednio z gruntami folwarcznymi, w cichej, upartej a nieraz i krwawej walce o nowy ustrój Polski Ludowej, marzyli o zniesieniu folwarku, siedziby wszelkiej reakcji.

Obecnie doczekawszy się tej możliwości, zwracają się z gorącą prośbą o podział majątku pomiędzy najbardziej potrzebujących, a więc robotników rolnych i małorolnych chłopów, prawdziwych Polaków i włodarzy, tej, przez nich tak ukochanej ziemi.

Majątek Wieliszew poza ziemią skopaną tysiącami bunkrów i rowów, nie posiada ani budynków, zniszczonych przez wojnę, ani sztuki inwentarza żywego, ani inwentarza martwego, zrabowanego przez Niemców.

Sekretarz Gminy Marucha
Zuzański PPR

Wójt Gminy Czubaj
przewodniczący Zw. S. Ch. Pietrucha

Pomysł jednak nie zyskał aprobaty i majątek przejął AGRIL - Administracja Gospodarstw Rolnych i Leśnych, a następnie BOS - Biuro Odbudowy Stolicy, dokładnie Spółdzielnia Pracy „Bosówka”. W protokole przejęcia majątku Wieliszew możemy przeczytać:

W dniu 12 marca 1946 r. odbyło się przejęcie majątku Wieliszew od Zarządu Miejskich Maj. „Agril” na rzecz Spółdz. „Bosówka” w myśl umowy dzierżawnej. Ze strony „Bosówki” przejęcia dokonał inż. arch. St. Żaryn i A. Hutorowicz administrator; ze strony Agrilu inspektor Jerzy Łuszczewski.

Dokonano przeglądu zabudowań, których stan jest następujący:

1. Obora 12 x 50 metrów - pozostały jedynie mury.
2. Gorzelnia + 5.000 m³ - zachowane resztki aparatury, budynek bez dachu, z wyjątkiem jednego skrzydła.
3. Dwa zbiorniki k/gorzelni: jeden odbudowany, drugi zburzona obudowa, oba postrzelone.

4. Dwa spichrze: jeden z pozostałością dachu gontowego, uszkodzone ściany, drugi bez dachu - pozostały mury.

5. Obora służbowa 6 x 12 - same mury.

6. Wozownia - 6 x 12 - kryta dachem blasz. podziuraw.

7. Stajnia 12 x 40 - wymaga pokrycia szalowaniem i papą

8. Dwór - 12 x 25 - drewniany w b. złym stanie - dach w 50% zwalony.

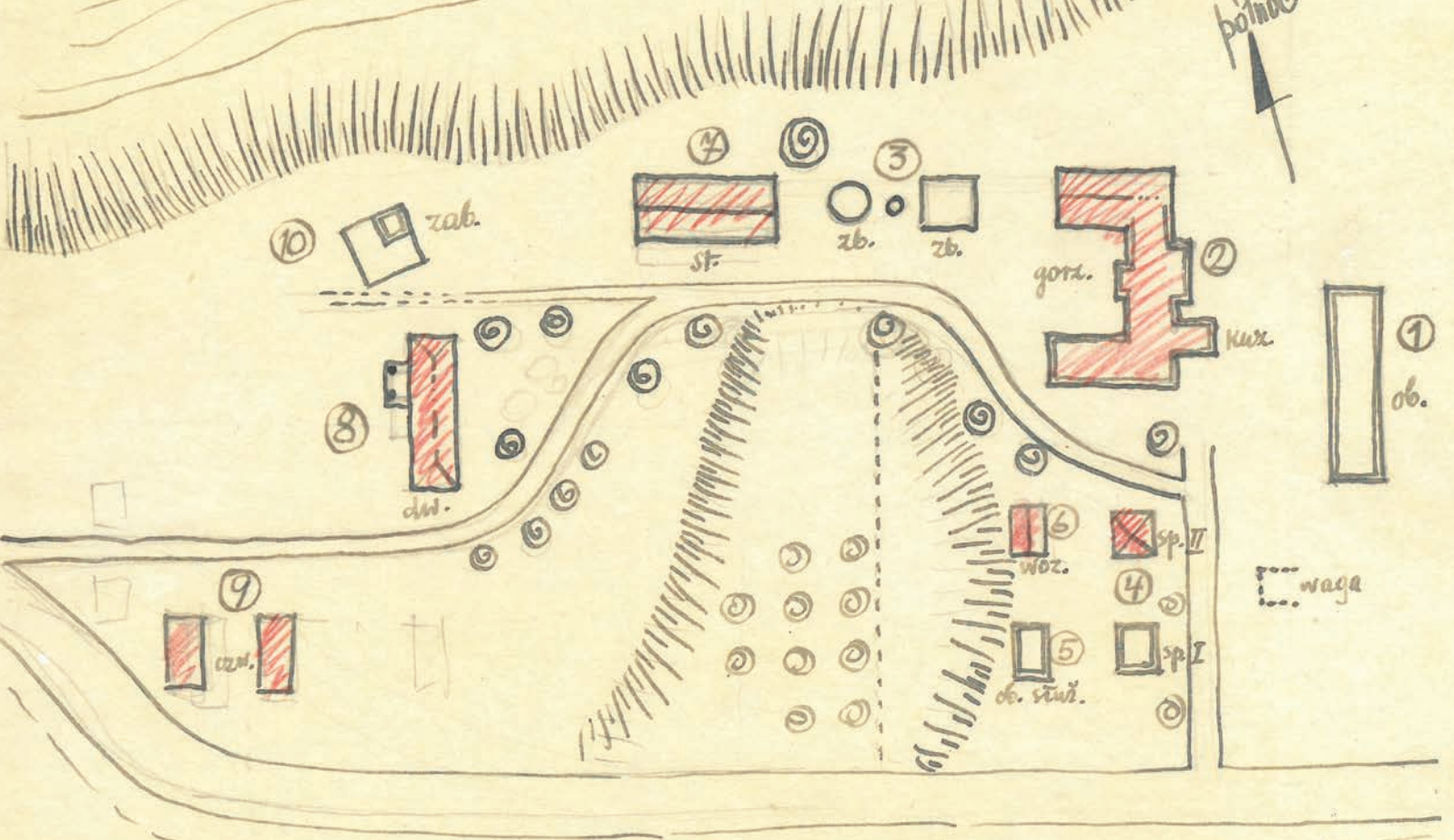
9. Dwa czworaki - w stanie zniszczonym lecz zamieszkałe.

10. Piwnice sklepione z budynekkiem zabytkowym 6 x 6 - bez dachu, mury b. nadwątlone.

W granicach majątku i pól zorientowano się dzięki pomocy ludności miejscowej. Stwierdzono całkowite wypalenie i wycięcie lasu (około 100 ha) - pozostały pnie do wykarczowania.

Pola poniszczone są rowami strzeleckimi i lejami od pocisków (...)

24 kwietnia 1946 r. władze „Bosówki” przygotowały plan remontów



Schemat zabudowań Wieliszewa. bez stali

Schemat zabudowań byłego folwarku Wieliszew, załącznik do Protokołu przejęcia majątku Wieliszew od „Agrilu” przez Spółdzielnię Pracy „Bosówka” z 12.3.1946 r.: 1. obora, 2. gorzelnia, 3. dwa zbiorniki k/ gorzelnii, 4. dwa spichrze, 5. obora słuźbowa, 6. wozownia, 7. stajnia, 8. dwór, 9. dwa czworaki, 10. piwnice sklepione z budyneczkiem zabytkowym, Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Zespół Biuro Odbudowy Stolicy, sygn. 72/25/0/-/6398.

budynków, nadających się do wyremontowania jak: stajnia, wozownia, obora słuźbowa, spichrz I, dwór i czworaki oraz budowy nowych jak: stodoła, kurnik, królikarnia, przechowalnia owoców i warzyw, lodownia oraz 200 szt. domków mieszkalnych.

1 czerwca 1946 r. Zarząd Spółdzielni Pracy „Bosówka” wysłał do swoich członków pismo przypominające o wnoszeniu zaległych rat miesięcznych na poczet udziału w spółdzielni z uzasadnieniem, że Zarząd „Bosówki” boryka się obecnie z brakiem gotówki, robiąc duże wkłady w inwestycje przyznanego nam majątku Wieliszew.

Skończyło się tylko na wpłatach i spółdzielnia ogłosiła upadłość.

Niemniej, lokalne władze gminne czyniły nadal starania zmierzające do parcelacji majątku i przekazaniu parceli ziemi małorolnej społeczności lokalnej.

W 1946 roku Zarząd Gminy w Nieporęcie wysłał prośbę do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie:

(...) Wiosną 1945 r. majątek Wieliszew leżący w promieniu 30 klm od stolicy objął „Agril”, który z kolei oddał B.O.S.-owi. Ten ostatni ogłosił się za użytkownika majątku, jednakże zasiał zaledwie ok. 12 metrów żyta, reszta ziemi o różnym rodzaju gleby - jest pszenno-buraczana, jest i gorsza - leży odlego, gdy tymczasem rolnicy wynajętymi końmi i sprzętem rolniczym, bez nawozu orzą swe piaski nadające się tylko pod zalesienia. Nic więc dziwnego, że u chłopów zbiera się żal i niezchęcenie, że w Polsce Ludowej nadal musi rządzić jakiś Pan z B.O.S. przy pomocy miejscowego ks. Proboszcza.

Przy okazji komunikujemy, że z samej wsi Wieliszew wyjechała na zachód ok. 85 rodzin - wszyscy jednakże nie mogą wyjechać, okolica Warszawy nie może stać się pustynią. - Rolnicy więc proszą Ministerstwo Rolnictwa i R.R. o rozparcelowanie majątku, a swoje własne złe grunta, gotowi są oddać pod zalesienie.

W końcu dodajemy, że Powiatowy Komitet Odbudowy - wieś Wieliszew chce odbudować planowo - tu również przeszkadzają grunta folwarczne, widzimy więc że z którejkolwiek strony podejmiemy majątek Wieliszew należy rozparcelować bo tylko wtedy przyniesie jakąś korzyść dla społeczeństwa i Państwa Polskiego.

Ostatecznie na bazie byłego majątku folwarku w Wieliszewie utworzone zostało w 1951 roku Państwowe Gospodarstwo Rolne Wieliszew.

Zdjęcie na okładce:
Byli pracownicy folwarczni podczas prac w nowo tworzonej PGR Wieliszew na przełomie lat 40/50 ubiegłego wieku. Wśród nich pierwszy od lewej Czesław Kuciński (z archiwum rodzinnego Czesławy Kalinowskiej).

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Zespół: 464 Akta Gminy Nieporęt, sygn. 71,
2. Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Zespół Biuro Odbudowy Stolicy, sygn. 72/25/0/-/6398 oraz 8463.

Wydawnictwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt



Miasto i Gmina
Serock



Gmina Jabłonna



Nadleśnictwo Jabłonna

Wspieramy pamięć
o lokalnej historii

Patroni wydawnictwa:



Z historią od pokoleń

RETR
detektyw



Powiat
Legionowski

RETRO-DETEKTYW na tropie!

Czy lubisz przeprowadzać śledztwo historyczne, odkrywać tajemnice przeszłości, ciekawi Cię jak dawniej wyglądała Twoja okolica? Jeśli twierdząco odpowiedziałeś na te pytania, jesteś najlepszym kandydatem, żeby zostać RETRO-DETEKTYWEM.

Zapraszamy do odwiedzenia naszego profilu Facebook, gdzie codziennie zamieszczamy fragment zdjęcia lub pocztówki przedstawiający obiekt, postać lub wydarzenie. Oczywiście walor jest związany z terenami powiatu legionowskiego.

Celem każdego RETRO-DETEKTYWA jest odgadnięcie, co lub kto jest przedstawiony na danym zdjęciu!

Odkrywanie historii przez stare pocztówki i fotografie jest jednym z elementów Programu Edukacji Regionalnej realizowanego przez Powiatową Instytucję Kultury w Legionowie.

Zapraszamy do zabawy!

www.facebook.com/powiatowa.instytucja.kultury

Nasza Historia

Wydawca:
Grey Line Agencja Reklamowo - Wydawnicza
Nakład: 3500 egzemplarzy
Skład: Krzysztof Grodek
Redakcja:
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1 C

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła
www.gazetapowiatowa.pl
Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel,
Krzysztof Klimaszewski, Jacek Emil Szczepański,
Konrad Szostek, Mirosław Pakuła



Konsultacja naukowa
Muzeum Historyczne
w Legionowie